

ZRANIONA PAMIĘĆ I HISTORYCZNA TRAUMA W LITERATURZE GWINEI RÓWNIKOWEJ. TWÓRCZOŚĆ DONATA NDONGO BIDYOGI

Streszczenie

W niniejszym artykule, na przykładzie twórczości najwybitniejszego pisarza Gwinei Równikowej, Donata Ndongo Bidyogi, zostaną przedstawione dwa aspekty literatury gwinejskiej, jakimi są pamięć i trauma. Są one kluczowe dla zrozumienia specyfiki młodego piśmiennictwa, tworzonego w języku hiszpańskim. Refleksja nad wybranymi zagadnieniami, rozwijana przez współczesnych pisarzy gwinejskich, nadaje swoisty charakter literaturze kraju. Namysł nad dramatyczną przeszłością i trudną terażniejszością stanowi powtarzający się w niej motyw.

Artykuł jest podzielony na cztery części. W pierwszej zostanie przedstawiona refleksja teoretyczna nad używanym w tekście pojęciem „zranionej pamięci” w ujęciu Paula Ricouera. Następnie zostanie omówiony tzw. dyskurs traumy w literaturze oraz przedstawione będzie rozróżnienie pomiędzy wydarzeniem traumatycznym a doświadczeniem traumatyzującym. W kolejnej części artykułu zostanie przybliżona problematyka gwinejskich traum historycznych oraz literacki pejzaż Gwinei Równikowej. Przedmiotem refleksji będą literackie strategie projekcji zbiorowej, zranionej pamięci Gwinejczyków oraz zagadnienie (nie)możności odwzorowania traumy w literaturze. W ostatniej części tekstu zostaną przeanalizowane literackie realizacje omawianych zjawisk w utworach Donata Ndongo Bidyogi.

Słowa kluczowe: Donato Ndongo Bidyogo, Gwinea Równikowa, literatura, pamięć, trauma

*

W niniejszym artykule na przykładzie twórczości Donata Ndongo Bidyogi zostaną przedstawione dwa aspekty literatury Gwinei Równikowej, jakimi są pamięć i trauma. Są one kluczowe dla zrozumienia specyfiki tego wciąż młodego

piśmiennictwa¹, tworzonych w języku hiszpańskim. Refleksja nad wybranymi zagadnieniami, rozwijana przez współczesnych pisarzy gwinejskich, nadaje swoisty charakter literaturze kraju. Namysł nad dramatyczną przeszłością i trudną terażniejszością stanowi powtarzający się w niej motyw².

Zraniona pamięć – rozważania teoretyczne

Sformułowanie „zraniona pamięć”, użyte w tytule artykułu, jest zapożyczone od Paula Ricoeura³. Francuski filozof znany ze swojej wielokierunkowej refleksji nad pamięcią, historią i historiografią, zajmował się także fenomenem zapomnienia i utraty pamięci, zawieszonych między zacieraniem śladów przeszłości a koniecznością ich utrwalania. Istotną część współczesnej literatury gwinejskiej można odczytywać jako świadomie prowadzoną przez pisarzy walkę przeciw pokusom zapomnienia bolesnej historii. W czasach kolonialnych Hiszpanie lekceważyli, a nawet niszczyli dziedzictwo i wartości kultur rodzimych grup etnicznych: Fangów, zamieszkujących część kontynentalną, Bubich, zamieszkujących głównie wyspę Bioko oraz pomniejszych grup etnicznych Ndowe i Ambo. Ich legendy, mity założycielskie, wierzenia, tradycje oraz języki miały zostać zapomniane. Z kolei po nastaniu niepodległości w 1968 roku, pierwszy dyktator Gwinei Równikowej, Francisco Macías Nguema, zanegował hiszpańską spuściznę kulturową. Zabronił komunikacji w języku hiszpańskim, wypędził z kraju Hiszpanów, pozamykał szkoły, nie proponując jednak alternatywnego systemu edukacji i zaciągnął zasłonę zapomnienia na dwieście lat hiszpańskiej obecności w Afryce. Macías, przez jedenaście lat swych krwawych rządów, dopuścił się zbrodni na własnym narodzie. Między 1968 a 1979 rokiem wymordowano 1/3 mieszkańców kraju, a porównywalna ilość uciekła za granicę w obawie przed represjami. Dawna metropolia odwróciła się plecami do swojej eks-kolonii: w 1972 roku rząd Hiszpanii zabronił prasie publikowania jakichkolwiek pochodzących z niej wiadomości i ogłosił tzw. „materia reservada”. Był to zakaz informowania wspólnoty międzynarodowej, a także własnych obywateli o tym, co działo się w Gwinei rządzonej przez krwawego dyktatora. Gwinejczycy, już uprzednio wykorzenieni przez kolonizatorów ze wspólnot tradycyjnych, zostali dodatkowo pozbawieni zarówno hiszpańskiego dziedzictwa kulturowego, jak i kontaktu z dawną metropolią. Cho-

¹ W 1953 roku ukazała się pierwsza powieść gwinejska napisana po hiszpańsku przez Leoncia Eviťe, *Cuando los combes luchaban* (Gdy walczył lud Komba), Madrid 1953.

² Szerzej na ten temat, zob. R. Díaz-Szmidt, *Gdzie jesteś Gwineo? Próby kształtowania tożsamości narodowej w twórczości pisarzy z Gwinei Równikowej*, Warszawa 2017. Niniejszy artykuł powstał na podstawie czwartego rozdziału tej książki, pt. *W poszukiwaniu swoistości Gwinei Równikowej, czyli o wspólnocie zranionej pamięci* oraz na podstawie referatu o tytule tożsamym z tytułem artykułu, wygłoszonym 22 marca 2018 r. na seminarium afrykanistycznym PTAfr.

³ P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, tłum. J. Margański, Kraków 2007.

ciaż ocena hiszpańskiej kolonizacji Gwinei Równikowej pod względem moralnym jest jednoznacznie negatywna, to równocześnie trzeba przyznać, że iberyjska spuścizna kulturowa w znaczącym stopniu ukształtowała unikalny charakter kraju otoczonego przez państwa frankofońskie: Gabon i Kamerun. Podwójne, kolonialne i postkolonialne „zacieranie” a nawet „wypieranie” przeszłości boleśnie zraniło kształtującą się po 1968 roku zbiorową tożsamość i pamięć Gwinejczyków. Pamięć tego typu jest wszakże, jak zauważył Benedict Anderson, ważnym elementem kształtującym wspólnotę wyobrażoną⁴. Ma ona działanie więziotwórcze, scalające i określające tożsamość grupy. Również w opinii Barbary Szackiej, jej najważniejsza funkcja polega na tworzeniu tożsamości zbiorowej⁵. Marian Golka stwierdził nawet, że pamięć przeszłości oraz pamięć kulturowa są jej „najważniejszymi składnikami”⁶, a Pierre Nora, że „pamięć i tożsamość stały się niemal synonimami”⁷. Brak jej pielęgnowania i podtrzymywania może prowadzić do dezintegracji grupy oraz do zerwania więzi kulturowej, koniecznej wszakże, aby w wieloetnicznym i wielojęzycznym społeczeństwie afrykańskim, jakim jest również społeczeństwo gwinejskie, można było mówić o wspólnocie typu narodowego. Lektura gwinejskich powieści autorstwa najbardziej uznanych pisarzy: Donata Ndongo Bidyogo, Joaquína Mbomio Bachenga, Justa Bolekii Boleká, Juana Balboy Boneke, Tomása Ávili Laurela, Francisca Zamory Lobocho, Marii Nsué Angüe oraz Maximiliana Ncogo Esono, pozwala na sformułowanie tezy, iż ważnym elementem ponadetnicznej więzi i tożsamości, jakie poprzez dzieła literackie próbują tworzyć gwinejscy pisarze, stała się pamięć zbiorowa. Literatura jest jej swoistym depozytariuszem lub, jak woli Maurice Halbwachs, jest „figurą pamięci”⁸. Taki sposób postrzegania literatury przez gwinejskich pisarzy przywodzi na myśl jej rozumienie przez Pierre’a Nora jako metaforycznego „miejsca pamięci”⁹. Można w nim „przechowywać” pamięć o wspólnej przeszłości, o podzielanych wartościach i o wspólnej wizji dziejów. Mamy tutaj do czynienia z tym, co Elżbieta Hałas określiła jako retrospektywną pamięć kulturową¹⁰. Warto bowiem podkreślić, że rozwijana w niniejszym artykule refleksja nie dotyczy jedynie pamięci historycznej, choć jest ona bardzo istotna, ale także pamięci kulturowej. Celem jej pielęgnowania nie jest jedynie chęć przekazania kolejnym pokoleniom Gwinejczyków zamkniętego repozytorium przeszłych zdarzeń. Ambicją gwinejskich pisarzy

⁴ B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone: rozważania o źródłach i o rozprzestrzenianiu się nacjonalizmów*, tłum. S. Amsterdamski, Kraków 1997.

⁵ Zob. B. Szacka, *Pamięć zbiorowa i wojna*, „Przegląd Socjologiczny”, 49, 2, 2000, s. 11–18.

⁶ M. Golka, *Pamięć społeczna i jej implanty*, Warszawa 2009, s. 53

⁷ P. Nora, *Epoka upamiętnienia*, [w:] *Rewanż pamięci*, red. J. Żakowski, Warszawa 2002, s. 65.

⁸ M. Halbwachs, *Spoleczne ramy pamięci*, tłum. M. Król, Warszawa 2008, s. 225.

⁹ P. Nora, *Mémoire collective*, [w:] *Faire de l'histoire*, red. J. Le Goff, P. Nora, Paris 1974, s. 401.

¹⁰ E. Hałas, *Przez pryzmat kultury. Dylematy badań nad współczesnością*, Warszawa 2015, s. 144.

jest zachowanie pamięci, która będzie w stanie wywierać wpływ na zmieniające się postawy i więzi w teraźniejszości i przyszłości. Chodzi zatem o kulturową pamięć prospektywną¹¹. Małgorzata Szupejko słusznie zdiagnozowała ją jako charakterystyczny element współczesnych literatur afrykańskich¹². Takie postrzeganie funkcji pamięci kulturowej, której pamięć historyczna jest częścią składową, jest również charakterystyczne dla postkolonialnej literatury gwinejskiej. Znajomość własnej historii, ale także pamięć o etniczności, krytyczna reinterpretacja tradycji oraz wiedza i zachowana o niej pamięć mają pomóc Gwinejczykom w interpretowaniu i naprawianiu bolesnej – naznaczonej konsekwencjami kolonializmu oraz krwawej dyktatury – teraźniejszości.

Warto w tym miejscu przytoczyć słowa Marcina Napiórkowskiego ze wstępu do *Jak społeczeństwa pamiętają* Paula Connertona: „badania nad pamięcią w przeciwieństwie do badań nad historią dostrzegają, że pamięć nie istnieje w sposób absolutny – jest zawsze czyjaś (...)”¹³. Pamięć jest zatem selektywna i subiektywna. Jak zauważa z kolei Ryszard Nycz: „nie potrafimy oddzielić »nagich faktów« od ich wartości i znaczeń (tego, co sądzimy, że się wydarzyło, od tego, co się faktycznie wydarzyło), ustalić, czym naprawdę było to, co było”¹⁴. Nie chodzi tutaj o relatywizowanie historii, czy o manipulowanie nią, lecz o zwrócenie uwagi na naszą jej percepcję zakłóconą przez siłę nieuchronnie zniekształcającego wspomnienia, a być może również emocji. Pamięć ma także charakter dyskursywnie zapośredniczony w tym sensie, że „zamiast prowadzić nas do jakiegoś autentycznego źródła lub zapewniać nam wiarygodny dostęp do tego, co rzeczywiste, (...) sama ufundowana jest na reprezentacji”¹⁵. Problem staje się jeszcze bardziej skomplikowany, jeśli pamięć jest przekazywana poprzez inną reprezentację, czyli literaturę, która nie jest przecież dokumentem historycznym, a dziełem fikcyjnym. Marcin Kula zwraca uwagę na fakt, że: „powieściopisarstwo (...) przejęło funkcje pamięci, wręcz ją zastąpiło w tym sensie, że nieraz ostała się przede wszystkim wizja przeszłości zaproponowana w dziełach sztuki”¹⁶. Wyraźnie widać, że narracja

¹¹ *Ibidem*.

¹² M. Szupejko, *Pamięć kulturowa we współczesnej literaturze afrykańskiej – zmieniające się wartości, aspiracje i postawy*, [w:] B. Rozen, R. Kordonski (red.) *Poznać aby zrozumieć – misyjny wymiar Kościoła*, Wydział Teologii UWM Olsztyn, Olsztyn 2017, s. 219-232.

¹³ M. Napiórkowski, „*Jak społeczeństwa pamiętają*” Paula Connertona na tle współczesnych badań nad pamięcią zbiorową, [w:] P. Connerton, *Jak społeczeństwa pamiętają*, tłum. M. Napiórkowski, Warszawa 2012, s. 23.

¹⁴ R. Nycz, *Sondowanie pamięci (5): być (z) sobą nie u siebie*, [w:] *Migracyjna pamięć, wspólnota, tożsamość*, red. R. Sendyka, T. Sapota, R. Nycz, Warszawa 2016, s. 9.

¹⁵ A. Huyssen, *Twilight Memories: Marking Time in a Culture of Amnesia*, New York 1995, s. 2–3.

¹⁶ M. Kula, *Między przeszłością a przyszłością. O pamięci, zapominaniu i przewidywaniu*, Poznań 2004, s. 87.

o wydarzeniach historycznych może ulec podwójnemu zniekształceniu: najpierw przez pamięć, a następnie poprzez jej artystyczną projekcję, także literacką.

Problemy z kategorią traumy – wydarzenie traumatyczne vs doświadczenie traumatyzujące

Słowo „trauma” pochodzi z greki i oznacza „ranę”. W psychologii oraz w medycynie, zwłaszcza w psychiatrii, pojęcie to było używane już w pierwszej połowie XIX wieku. Tomasz Łysak zauważa jednak, że: „choć trudno podważyć psychoanalityczny rodowód pojęcia (...), studia nad traumą niejednokrotnie porzucają psychologiczny kontekst na rzecz badania kultury i społeczeństwa”¹⁷. Karyn Ball zwróciła uwagę na przydatność kategorii traumy dla badania społeczeństw, które doświadczyły kolonizacji i niewolnictwa¹⁸. W niniejszym artykule proponujemy rozszerzyć te rozważania także o doświadczenie postkolonialnych dyktatur, które stały się udziałem mieszkańców Gwinei Równikowej. Przy próbie badania traumatyzowanego społeczeństwa gwinejskiego i tworzonych przez niego tekstów kultury, interesująca wydaje się propozycja Marka Seltzera. Proponuje on rozumieć kategorię traumy jako „przejaw »kultury rany« (*wound culture*), czyli fenomenu wykorzystania traumy w definiowaniu (...) postkolonialnej tożsamości”¹⁹, unikając przy tym jednak pułapki upraszczającego psychologizowania.

W literaturoznawstwie teorie traumy rozkwitły na bazie amerykańskiego postrukturalizmu²⁰. Istotną kwestią dla badaczy okazało się dokonanie rozróżnienia terminologicznego, dotyczącego różnicy pomiędzy traumą, czyli tzw. wydarzeniem traumatycznym, a doświadczeniem traumatyzującym. Rozróżniając te dwa doświadczenia stwierdzić możemy, że z traumą mamy do czynienia wtedy, gdy: „wydarzenie nie zostaje przyswojone lub doświadczone w pełni w momencie, gdy się wydarza, lecz wyłącznie w opóźnieniu, w powtórnym opętaniu nim tego, kto go doświadcza”²¹. Nawiązując do tych rozważań, Hanna Marciniak zdefiniowała traumę jako: „rodzaj opóźnionego zespołu symptomów, których źródło prymarne, przed podjęciem pracy pamięci, pozostaje dla podmiotu nierozpoznawalne”²². O ile zatem możemy mieć jednostkową i zbiorową świadomość historycznego wydarzenia traumatyzującego w chwili, gdy się ono wydarza, o tyle doświadczenie

¹⁷ T. Łysak, *Antologia studiów nad traumą*, Kraków 2015, s. 7.

¹⁸ K. Ball, *Introduction: Trauma and Its Institutional Destinies*, „Cultural Critique”, 46, 2000.

¹⁹ M. Seltzer, *Wound Culture: Trauma in the Pathological Public Sphere*, „October”, 80, 1997, s. 3–26.

²⁰ Najważniejsze teksty teoretyczne zostały opracowane przez Cathy Caruth, Shoshany Felman, Dominicka LaCaprę oraz Geoffreya Hartmana.

²¹ C. Caruth, *Trauma: Exploration in Memory*, London 1995, s. 4.

²² H. Marciniak, *Reprezentacja doświadczenia traumatycznego w dzienniku osobistym. Aleksander Wat – Ivan Blatný*, [w:] *Trauma, pamięć, wyobraźnia*, red. Z. Podobińska, J. Wróbel, Kraków 2009, s. 39.

traumy polega na „jego inherentnym zapomnieniu - i poprzez nie - zostaje ono w ogóle po raz pierwszy doświadczone (...) wydarzenie traumatyczne nie zostaje doświadczone wówczas, gdy się wydarza, staje się w pełni jawne tylko w powiązaniu z innym miejscem i innym czasem”²³. Zastanawiając się nad problemem, Dominick LaCapra stwierdził, że:

Wydarzenie historycznej traumy jest punktowe i pozwala się datować. Należy do przeszłości. Doświadczenie nie jest punktowe i ma nieuchwytny wymiar, jak długo odnosi się do przeszłości, która nie przeminęła - przeszłości, która nachalnie nawiedza terażniejszość i może blokować lub udaremniać przyszłe możliwości. Tak zwana pamięć traumatyczna przenosi ze sobą do terażniejszości i przyszłości doświadczenie, w ramach którego wydarzenia są ponownie kompulsywnie doświadczane tak, jakby między przeszłością a terażniejszością nie istniała żadna odległość ani różnica²⁴.

Istotnym głosem w debacie o traumie jest propozycja Piotra Sztompki, który zaproponował użycie tego terminu na określenie negatywnych konsekwencji zmian społecznych, a narracje o nich nazwał „dyskursami traumy”²⁵. Polski socjolog wyjaśnił, że:

charakter traumatogenny przybierają najczęściej zmiany o szczególnych właściwościach. Po pierwsze, zmiany nagłe, szybkie, gwałtowne (...). Po drugie, zmiany o szerokim zakresie, obejmujące równocześnie różne dziedziny życia społecznego. Po trzecie, zmiany głębokie, radykalne, dotyczące centralnych dla zbiorowości wartości, reguł, czy przekonań. Mogą one polegać na krytyce lub kwestionowaniu zakorzenionych wartości, albo na propagowaniu lub narzucaniu wartości odmiennych, albo wreszcie na lansowaniu praktyk sprzecznych z zakorzenionymi wartościami. Po czwarte, zmiana musi być niespodziewana, zaskakująca, szokująca. (...) Zmiana traumatogenna (...) oddziałuje niekorzystnie na społeczeństwo, oznacza dezorganizację, dyslokację, wytrącenie społeczeństwa z równowagi²⁶.

Niewolnictwo, kolonizacja i dyktatury – gwinejskie traumy historyczne i kulturowe

Bez wątplenia zarówno kolonizacja europejska (głównie hiszpańska, prowadzona od 1777 do 1968 roku), jak i transatlantycki handel niewolnikami oraz postkolonialne dyktatury: Francisca Maciasa (w latach 1968-1979) oraz obecna, trwająca nieprzerwanie od 1979 roku dyktatura Teodora Obianga były i nadal są wyda-

²³ C. Caruth, *Trauma...*, *op.cit.*, s.8.

²⁴ D. LaCapra, *Historia w okresie przejściowym: doświadczenie, tożsamość, teoria krytyczna*, tłum. K. Bojarska, Kraków 2009, s. 76.

²⁵ P. Sztompka, *Trauma kulturowa. Druga strona zmiany społecznej* [w:] *Los i wybór. Dziedzictwo i perspektywy społeczeństwa polskiego*, red. A. Kojder, K. Sowa, Rzeszów 2003, s. 69.

²⁶ *Ibidem*.

rzeniami traumatyzującymi dla Gwinejczyków. Na przestrzeni dziejów mogły one u wielu z nich skutkować doświadczeniami traumatyzującymi. Europejska kolonizacja i niewolnictwo spowodowały rozpad tradycyjnych społeczeństw, ich dezorganizację i tożsamościowe zagubienie. Na wykorzenienie, akulturację i częściową asymilację Gwinejczyków nałożyły się tragiczne skutki postkolonialnych dyktatur Maciasa i Obianga. Doprowadziły one do zapaści nie tylko ekonomicznej, ale także społecznej i kulturowej kraju, a prześladowania inteligentkiej opozycji do dzisiaj powodują dyslokacją setek Gwinejczyków, uciekających przed terrorem. Kryzys społeczny skutkował w Gwinei Równikowej także wciąż odczuwalnym kryzysem kultury, co pozwala, według Jeffreya C. Alexandra, na posługiwanie się terminem traumy kulturowej²⁷.

W czasie dyktatury Maciasa, zginęło od ciosów maczet, tortur i w wyniku rozstrzelań od 100 tys. do 250 tys. Gwinejczyków, a mniej więcej podobna liczba uciekła za granicę. W 1970 roku Macias wprowadził system jednopartyjny, zakazując działania partii opozycyjnych i tworząc rządową Partię Narodową, przekształconą następnie w PUNT – Narodową Partię Robotniczą, wzorowaną na Partii Pracy Korei Północnej. Każdy Gwinejczyk był zmuszony do zapisania się do niej, noszenia przy sobie legitymacji partyjnej i emblematu partii. W 1972 roku Macias proklamował się dożywotnim władcą Gwinei. Dyktator założył wyjątkowo brutalne organizacje paramilitarne: *Juventud en Marcha con Macias* (Młodzież w marszu z Maciasem) i *Juventud Hormiga* (Młodzieżówka Mrówek), wzorowane na hitlerowskich organizacjach młodzieżowych. Do młodzieżówek wcielano dzieci po ukończeniu siódmego roku życia, które denuncjowały członków najbliższej rodziny za krytyczne słowa pod adresem dyktatora. Wszyscy obywatele po ukończeniu siódmego roku życia, również kobiety w ciąży, odbywali codziennie ćwiczenia wojskowe. Ludzie nie mogli oddalać się od swoich domów na więcej niż trzy kilometry. Za rządów Maciasa analfabetyzm w Gwinei wzrósł do dziewięćdziesięciu procent. Zakazano edukacji w języku hiszpańskim, a jedynym dostępnym tekstem w tym języku stał się manifest poparcia dla Maciasa. Szkoły pozamykano. W więzieniach w Malabo i w Bata przebywało jednorazowo nawet do sześciu tysięcy ludzi w celach tak ciasnych, że więźniowie nie mieli niezbędnej przestrzeni do wykonania najmniejszego choćby ruchu. Zbiorowe gwałty i egzekucje były na porządku dziennym, a przeprowadzane je publicznie „ku przestrodze”²⁸.

3 sierpnia 1979 roku Teodoro Obiang przeprowadził zamach stanu, nazwany przez siebie „Zamachem dla Wolności”, obalił swojego wuja Maciasa i przejął

²⁷ J. C. Alexander, *Trauma: A Social Theory*, Cambridge 2012, s. 60.

²⁸ Więcej na temat dyktatury Francisca Maciasa, zob.m.in.: R. García Domínguez, *Guinea: Macias, la ley del silencio*, Barcelona 1977; M. Liniger-Goumaz, *De la Guinée Équatoriale. Éléments pour le dossier de l'Afro-fascisme*, Gèneve 1983; A. Nze Nfumu, *Macias: verdugo o víctima*, Madrid 2004.

władzę, którą nadal sprawuje w pierwszym dwudziestoleciu XXI wieku. Pod jego rządami umierają kolejne już pokolenia torturowanych i udreńczonych Gwinejczyków. Przez jedenaście lat dyktatury Maciasa, Obiang sprawował obowiązki Generalnego Dyrektora Służby Więzienniczej. Wykonywał swoją pracę gorliwie, wykazując się krańcowym okrucieństwem w likwidowaniu nie tylko nieprzyjaciół wuja, ale przede wszystkich swoich osobistych wrogów, za których uważał lepiej wyszkolonych i inteligentniejszych od siebie wojskowych. To od niego bardzo często zależał los więźniów, którym urządzano krwawe turnieje bratobójczych walk. W czasie tych turniejów skazani musieli walczyć ze sobą na śmierć i życie, kolejno się eliminując na oczach strażników. Obiang miał również zwyczaj organizowania na dziedzińcu więzienia w Black-Beach makabrycznych „zabaw”, nazywanych „tańcami Moköm” (sama nazwa określa tradycyjny taniec Fangów), w czasie których odbywały się masowe egzekucje więźniów. Nie byli oni zabijani jedną kulą, tylko drenczeni, ranieni, bici i dopiero po tych cierpieniach dobijani. W czasie takich „zabaw” zginęło wielu znanych opozycjonistów gwinejskich.

W sferze deklaratywnej Obiang stwarza dzisiaj jako prezydent pozory przeprowadzania demokratyzacji kraju. W 1993 roku oficjalnie przyzwolił na zalegalizowanie partii opozycyjnych. Obecnie działa ich piętnaście, ale stwarzają one jedynie pozory istnienia demokracji w kraju, gdzie prezydencka Partia Demokratyczna Gwinei Równikowej (*Partido Democrático de Guinea Ecuatorial* – PDGE) ma monopol na władzę. Otwarta krytyka reżimu jest niedozwolona, a opozycjoniści są zmuszeni do ucieczki z kraju i życia na uchodźstwie, głównie w Hiszpanii, ale także we Francji, w Szwajcarii i w Stanach Zjednoczonych²⁹. Emigracja stał się udziałem gwinejskich pisarzy, których utwory ukazują zagadnienia „zranionej pamięci” i historycznej traumy, wpisując się w nurt literatury nazwany przez Piotra Sztompkę „dyskursem traumy”.

Dyskurs traumy w utworach Donata Ndongo Bidyogi

Rozumienie traumy jako dyskursu wpisuje badania polskiego socjologa w ten odłam studiów nad traumą, który Irene Visser nazywa narratywizującym³⁰. Nadanie traumie formy narracyjnej ma doprowadzić do jej przepracowania. Według ustaleń psychoanalizy, pamięć przybiera charakter narracji, a szczególną w niej rolę odgrywają wydarzenia „wyparte” lub traumatyzujące. Dopiero opowiadając o nich, interpretując je, nadając im sens i przepracowując je, pozwalamy im na

²⁹ Więcej na temat dyktatury Teodora Obianga, zob. m.in.: M. Liniger-Goumaz, *Guinea Ecuatorial. La democracia nguemista sin cambios*, Madrid 2000 oraz A. Velloso, *Ya no queda nada que robar. Crónicas de Guinea Ecuatorial*, Madrid 2008.

³⁰ I. Visser, *Trauma Theory and Postcolonial Literary Studies*, „Journal of ostcolonial Writing”, 47, 3, 2011, s. 274.

stanie się komponentami naszej tożsamości narracyjnej w ujęciu Paula Ricoeura³¹. Trzeba jednak zaznaczyć, że, o ile można opowiedzieć o historii i wydarzeniach traumatyzujących, o tyle trauma nie sposób opowiedzieć, gdyż, jak wykazała to Jill Bennett, nawiązując do Freuda, opisana i wyrażona trauma przestaje nią być³². Dlatego, badając w poniższym artykule teksty literackie jako „dyskursy traumy” Sztompki, poddajemy analizie utwory opowiadające o doświadczeniach traumatyzujących. Ślady niemożliwej do opowiedzenia traumy, której doświadczają bohaterowie gwinejskich narracji, można dostrzec w tekstach, których styl naśladuje jej charakterystyczne symptomy, takie jak: amnezja, natrętne wspomnienia, fragmentaryczność wspomnień, niemożność utkania spójnej narracji przez odrętwiałych emocjonalnie bohaterów. Dwie grupy tekstów: opowiadające o traumatyzującej historii i te, które sugerują doświadczenie traumy przeżytej przez bohaterów, realizują nadrzędny cel gwinejskich intelektualistów, jakim jest stworzenie kanonu kultury narodowej poprzez literaturę.

Jako pierwszy przykład tekstu naśladującego doświadczenie traumy przywołane zostanie opowiadanie Donata Ndonga Bidyogi pt. *La travesía* (Przeprawa). Jest to najbardziej emblematiczny utwór w literaturze gwinejskiej poświęcony tematowi niewolnictwa, który rzadko się w niej pojawia. Być może dzieje się tak ze względu na niemożność opowiedzenia zbiorowej traumy z przeszłości. Opowiadanie po raz pierwszy zostało opublikowane w Hiszpanii w 1977 roku w antologii sporządzonej przez Bidyogo i zatytułowanej *Nueva poesia guineana* (Nowa poezja gwinejska), a następnie przedrukowane w *Nueva Antología de la Literatura de Guinea Ecuatorial* (Nowej Antologii Literatury Gwinei Równikowej) w 2012 roku. Narracja jest prowadzona w pierwszej osobie przez młodego Afrykanina, którego tożsamości nie znamy, dzięki czemu możemy postrzegać go jako podmiot zbiorowy, symbolizujący tysiące czarnych niewolników wywiezionych z Afryki w czasach handlu „żywym towarem”. Narrator używa zaimka osobowego „ja”, kiedy opowiada o swojej przeszłości sprzed przeprawy przez Atlantyk. Stosuje wtedy różne strategie narracyjne, które indywidualizują i subiektywizują jego doświadczenia: osobiste wyznanie, retrospekcję oraz monolog wewnętrzny. W innych częściach narracji używa jednak zaimka „my”. Używa go wówczas, gdy relacjonuje bieżące wydarzenia zgodne z czasem akcji opowiadania, która dotyczy przeprawy setek niewolników przez Atlantyk. Bolesna afrykańska odyseja stała się również udziałem bohatera. Zamienne stosowanie zaimków pozwala czytelnikowi na odczuwanie empatii nie tylko wobec opowiadającego historię narratora i jej bohatera, ale wobec całej zbiorowości anonimowych Afrykanów, doświadczających niehumanitarnego traktowania w czasie podróży. Narrator bardzo sugestywnie

³¹ P. Ricoeur, *Filozofia osoby*, tłum. M. Frankiewicz, Kraków 1992; *idem*, *Czas i opowieść*, t. 3: *Czas opowiadany*, tłum. U. Zbrzeźniak, Kraków 2008.

³² J. Bennett, *Empathic Vision. Affect, Trauma and Contemporary Art*, Stanford, California 2005.

i plastycznie przedstawia zakucie niewolników w kajdany oraz dramatyczną scenę oddzielania kobiet od mężczyzn, a dzieci od matek. Czytelnik czuje ich przerażenie, bezsilność i staje się świadkiem ich traumatycznych przeżyć. Współczuje także bohaterowi niemożności porozumienia się z towarzyszami niedoli, którzy mówią różnymi językami. Bohater ma świadomość, że przeżywana przez niego rozpacz jest zbiorowa i dotyczy wszystkich porwanych. Jednocześnie czuje się w swoim dramacie osamotniony, gdyż nie może o nim rozmawiać. Motyw bólu spowodowanego niemożnością nawiązania rozmowy, opowiedzenia o uczuciach i podzielenia się strachem powraca kilkakrotnie na stronach opowiadania i jest porównywalny z bólem fizycznym, odczuwanym przez narratora. Analizując sytuację bohatera i jego niezdolność do opowiedzenia własnej historii, M'baré N'gom dochodzi do wniosku, że jest ono rezultatem kolonialnej „glottofagii”³³. Gwinejski uczyony używa tego terminu, zapożyczonego z badań socjolingwistycznych, na określenie swoistego rodzaju kanibalizmu kulturowego i duchowego, któremu zostali poddani skolonizowani i zniewoleni przez Europejczyków Afrykanie. Pozbawiono ich głosu i możliwości „wypowiedzenia” siebie, skonstruowania samodzielnej narracji i poprzez to zachowania własnej tożsamości. Im bardziej dokuczliwa staje się sytuacja skutych w kajdany Afrykanów podróżujących pod pokładem statku, im większe jest cierpienie fizyczne i psychicznie odczuwane przez bohatera, tym zdania stają się krótsze i bardziej urywane. Narracja próbuje naśladować doświadczenie traumy, którego nie można wszakże opowiedzieć i którego nie można wyrazić: „...czy ktoś mówi w moim języku? Czy w ogóle ktoś mówi? Niepokój, który czuję....choćby jedno słowo....jakie słowo? ...tak, jedno jedyne słowo....Rozumiecie mnie? Cisza. Ta cisza, której się boję. Co ja zrobiłem złego? Chyba jest noc....Dokąd nas zabierają?... dokąd? Niekończące się zmęczenie. I strach. I przerażenie”³⁴. Bohater nie może mówić, nie rozumie też, co mówią inni. Czujemy narastający niepokój młodego człowieka: „Nie mogę tego wytrzymać! Nie wytrzymam! Będę krzyczeć!”³⁵. Jediną odpowiedzią na jego krzyki jest jednak znowu milczenie wyczerpanych przeprawą współtowarzyszy. Przeprawa ta staje się prawdziwą gehenną. Kajdany wpijają się w ciało i rozrywają skórę na nadgarstkach, ramionach i nogach. Niewolnicy, którzy próbują się z nich uwolnić, są karani chłostą. Ich ciała ropieją, a w rany wdają się zakażenia. Wykonujących chłostę białych mężczyzn narrator nazywa „białymi świniami” lub „białymi bestiami” i obraża ich w myślach. Czujemy jego złość i nienawiść. Jednak w miarę upływu czasu, którego poczucie ulega u transportowanych niewolni-

³³ F. M'baré N'gom, *Dislocación, memoria histórica e identidad en «La Travesía» de Francisco Abeso*, „Revista Iberoamericana”, LXXX, 248/249, 2014, s. 801.

³⁴ F. Abeso Nguema, *La travesía*, [w:] *Nueva Antología de la Literatura de Guinea Ecuatorial*, (red.) F. M'baré Ngom, G. Nistal Rosique, Madrid 2012, s. 372.

³⁵ *Ibidem*, s. 374.

ków zaburzeniu, gdyż ściśnięci pod pokładem statku nie wiedzą, kiedy jest dzień, a kiedy noc, przestają odczuwać jakiegokolwiek emocje. Odrętwiały emocjonalnie narrator wyznaje: „Ja już nawet nie nienawidzę. Nienawiść jest ludzkim uczuciem. A my zostaliśmy zamienieni w niewolników, w uwięzione zwierzęta, które są bite, kiedy śpią i kiedy nie śpią. A zwierzęta nie nienawidzą...”³⁶. Z powodu bólu i głodu – transportowani niewolnicy dostają do jedzenia dwa orzechy dziennie i trochę wody – bohater jest wyczerpany i popada w letarg, z którego zostaje wyrwany ponieważ biali oprawcy wyznaczają go do wyrzucania martwych ciał za burtę: „to bardzo przynębiające uczucie dźwigać na barkach ciało człowieka, którego niby nie znasz, a jednak znasz, bo spędziłeś z nim wiele tygodni w tej samej przestrzeni. On wie o twoim cierpieniu i strachu i ty także znasz jego niepokój i ból”³⁷. Bohater opowiadania pograża się w wrywkowych i nieuporządkowanych wspomnieniach o wiosce dziadka i o szczęśliwych chwilach, które w niej spędził. W miarę wpływu podróży opisywanej przez narratora zaczyna on jednak tracić kontakt z rzeczywistością. Doświadczając traumy, zastanawia się, czy nie postradał zmysłów, przez głowę przebiegają mu tysiące niekontrolowanych i absurdalnych myśli: „nic nie istnieje, nie ma tego statku, mnie nie ma, nie istnieją te kajdany, ani kobiety gwałcone przez pijanych marynarzy, nie ma tego człowieka w rogu, który jest ciągle chłostany po ropiejących ranach (...), może sami biali w ogóle nie istnieją?”³⁸. Zdania są coraz bardziej chaotyczne, przemieniają się w równoważniki zdań, w urywane dźwięki. Narrator wpada w malignę, nie wie, gdzie się znajduje, traci pamięć, wydaje mu się, że doświadczana rzeczywistość jest złym snem, który zaraz się skończy. Wyobraża sobie, że wraca w rodzinne strony, gdzie „ludzie nie są biali, nie ma bólu, ani batów, ani śmierci”³⁹. Bohater w krótkim przeblysku świadomości uzmysławia sobie, że znajduje się w agonii. Jego ostatnie słowa, którymi kończy się opowiadanie, są dramatyczne:

(...) dlaczego ginę w tym cuchnącym chlewie ze związanymi rękami i nogami jako niewolnik? Dlaczego ginę tutaj, pośrodku oceanu? (...) Dlaczego wszystko mi odebrano? Dlaczego zdycham pogrążony w szaleństwie w odmętach wód? (...) Czym zasłużyłem sobie na tę mękę? Chcę zapytać o to świat i chcę usłyszeć jego odpowiedź. Niech mi wyjaśni, co znaczy ta przeprawa, co znaczy moja śmierć i zgon moich towarzyszy (...) Powinniście wiedzieć, że miałem żonę i dziecko, których kochałem i do opuszczenia których zostałem zmuszony po to, by zginąć na oceanie w czasie przeprawy, której celu nie poznam... w ogóle nic o niej nie wiem, nic... tylko o mojej śmierci wiem na pewno... nic, tylko...o śmierci⁴⁰.

³⁶ *Ibidem*, s. 375.

³⁷ *Ibidem*, s. 377.

³⁸ *Ibidem*, s. 379.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 380.

Bohater ginie w czasie przeprawy i nigdy nie dowiaduje się, dokąd był transportowany. Nikt nie udziela mu odpowiedzi na nurtujące go pytania. M'baré N'gom stwierdza, że strauumatyzowany bohater ulega trzystopniowemu procesowi utraty tożsamości poprzez dyslokację, deterytorializację i dehistoryzację⁴¹. Nie wie, gdzie jest wieszony po wyrwaniu go z jego wspólnoty, nie może nawiązać porozumienia z towarzyszymi i opowiedzieć im historii swojego życia. Traci pamięć oraz orientację w rzeczywistości. Nie jest w stanie opowiedzieć przeżywanego traumy, ale narracja Bidyogo naśladuje jej symptomy poprzez fragmentaryczność i urywkowość zdań, poprzez naśladowaną nerwowość narracji, majaczenie bohatera, utratę poczucia ciągłości czasu i logiki wydarzeń.

Jako drugi przykład tekstu ukazującego traumatyczne przeżycia skolonizowanego Gwinejczyka warto przywołać powieść Donata Ndongo Bidyogi pt. *Las tinieblas de tu memoria negra* (Mroki twej czarnej pamięci). Powieść porusza problem kolonialnego „rozdarcia” oraz traumy, a także problem poszukiwania i niemożności zbudowania spójnej tożsamości. Utwór, opublikowany w 1987 roku jest swoistym rozliczeniem z okresem kolonialnym w historii Gwinei Równikowej. Znowu, temat ten nie był wcześniej często poruszany w literaturze gwinejskiej. Autor ukazuje „mroki” kolonializmu, demaskuje hipokryzję i sprzeczności dyskursu imperialnego, a także zgubną w skutki politykę asymilacyjną prowadzoną przez Hiszpanów. Destabilizowała ona życie społeczne i wprowadziła chaos w obowiązującym systemie wartości. Autor obnaża fizyczną oraz dyskursywną przemoc kolonizatorów, skutkującą albo nieuleczalną traumą, albo nawracającym wspomnieniem traumatyzujących zdarzeń. Tytuł książki Bidyogi jest ironiczną aluzją do hiszpańskiego tłumaczenia tytułu *Jądra ciemności* Josepha Conrada. W Hiszpanii książka ukazała się jako *El corazón de las tinieblas* (Serce ciemności). Według Fra-Molinero, powieść Donata Bidyogi traktuje o mroku odmiennym od Conradowskiego⁴². Tutaj mroczny nie jest świat Afrykanów, lecz Białych, który asymilowanemu bohaterowi jawi się jako obcy, narzucony i niezrozumiały. Tytuł powieści nawiązuje również do poezji Léopolda Sédara Senghora, cytowanej przez Bidyogę, i wskazuje na problem utraty pamięci oraz niemożności utkania tożsamości przez czarnego Afrykanina w czasach kolonialnych. Anonimowy bohater powieści Bidyogi stara się przypomnieć sobie i odtworzyć swoje dzieciństwo, naznaczone konfliktem między wartościami tradycyjnej wioski afrykańskiej, w której mieszkał, a wartościami przyniesionymi przez hiszpańskich kolonizatorów. Z zakamarków pamięci bohater stara się wydobyć zarówno wspomnienia związane z przedkolonialnym, autochtonicznym dziedzictwem afrykańskim, jak i swoje doświadczenia z czasów kolonialnych. Pamięć ta jest fragmentaryczna,

⁴¹ F. M'baré N'gom, *Dislocación...*, *op.cit.*, s. 803.

⁴² B. Fra-Molinero, *La educación sentimental de un exilado africano: »Las tinieblas de tu memoria negra« de Donato Ndongo Bidyogo*, „Afro-Hispanic Review”, 21, 1–2, 2000, s. 163.

czasem trudna do wydobycia z „mroków” przeszłości, w części wyparta z powodu traumatyzujących bohatera wydarzeń lub zniekształcona przez późniejsze interpretacje oraz przez nakładające się na własne wspomnienia innych ludzi. Tych zniekształceń pamięci doświadcza w *Mrokach twej czarnej pamięci* mały chłopiec, którego tożsamości nie znamy. Poznajemy go jako dorosłego już mężczyznę w rozdziale określonym numerem „0”. Nie stanowi on wszakże właściwej narracji, rozpoczynającej się rozdziałem pierwszym, a jest jedynie wstępem do powieści, przedstawiającym dalsze losy bohatera. Jego dzieciństwo zostało opisane w kolejnych częściach książki – poznajemy je dzięki wspomnieniom narratora, będącego równocześnie bohaterem powieści. Prowadzi on narrację w pierwszej lub w drugiej osobie liczby pojedynczej, w zależności od tego, czy opowiada o dzieciństwie, naznaczonym traumatyzującym go konfliktem między europejskim modelem cywilizacyjnym a afrykańską rzeczywistością, co jest *leitmotivem* powieści, czy też powraca do swojej kondycji dorosłego człowieka, wciąż doświadczającego skutków tożsamościowego zagubienia, zapoczątkowanego w przeszłości. Gdy jako dorosły człowiek narrator powraca do niej we wspomnieniach, najczęściej zwraca się do siebie pytaniem: „pamiętasz?”. Najczęściej jednak nie pamięta nic. Powraca kilkakrotnie do tych samych wydarzeń opowiadając ich różne wersje, gdyż z powodu nerwicy, jakiej nabawił się w najwcześniejszych latach swojego życia, nie jest w stanie prowadzić spójnej narracji. Fakt ten znajduje odzwierciedlenie w sposobie prowadzenia narracji: „czy to się wydarzyło, gdy miałem sześć lat, a może siedem? Pamiętasz? Jesień przynosi mi wspomnienie dzieciństwa, które na zawsze nazaczyło Twoje życie. (...) Uderzenia kropli deszczu o szybę przywołują... jakie wspomnienia? Tak, to popołudnie jest dobre do wspominania. Pamiętasz?”⁴³ Narracja powieści jest oparta na zniekształconych wspomnieniach, jakie bohater inicjuje „w tym smutnym czasie, w którym piszę i w którym czujesz się nieswojo”⁴⁴. Narracja nie jest także linearna. Można zaryzykować tezę, że dzieje się tak dlatego, iż konflikt traumatyzujący chłopca już w dzieciństwie pozostaje przez niego nierozwiązany także w dorosłym życiu, co powoduje u bohatera emocjonalne napięcie, nerwowość i wyrwkowość wspomnień. Jedno opowiedziane zdarzenie przywodzi na myśl kolejne podobne, które nie nastąpiło jednak w przeszłości w porządku chronologicznym. Źródłem konfliktu bohatera-dziecka był fakt, że jego ojciec pragnął uczynić z niego zasymilowanego, „ucywilizowanego” Afrykanina i posłał go do hiszpańskiej szkoły, w której nauczyciel i katecheta postawili sobie za punkt honoru wykształcić chłopca w taki sposób, aby wysłać go w przyszłości do seminarium duchownego i docelowo wyświęcić na księdza. Jednocześnie wuj i dziadek dziecka rozpoznają w nim następcę wodza tradycyjnej

⁴³ D. Ndongo Bidyogo, *Las tinieblas de tu memoria negra*, Madrid 1987.

⁴⁴ *Ibidem*.

wioski i przygotowują go do objęcia tej funkcji. Chłopiec rano pobiera katechezy przygotowujące go do przyjęcia pierwszej komunii, a po południu i wieczorem, w tajemnicy przed ojcem, przechodzi tradycyjne rytuały inicjacyjne oraz bardziej zaawansowane wtajemniczenie w wiedzę zarezerwowaną dla przyszłych wodzów. Śledzimy zmagania i dramat bohatera, który daremnie usiłuje skonstruować własną tożsamość, próbując pogodzić odmienne i niemożliwe do pogodzenia projekty cywilizacyjne.

Kulminacyjnym punktem narracji *Mroków...*, jest scena, gdy targany wewnętrznymi sprzecznościami bohater, w którym ojciec i nauczyciel widzą przyszłego kandydata na księdza, zaś wuj i dziadek następcę tradycyjnego wodza, ma przyjąć pierwszą komunię. W momencie przyjmowania hostii, chłopcu robi się słabo i niedobrze, a nadmiar sprzecznych emocji oraz napięcie spowodowane przeżywanym przez niego konfliktem, skutkują wymiotami i gwałtownym opróżnieniem pęcherza na kościelną posadzkę:

(...) kręci mi się w głowie, słabo Ci, cały się trzęsiesz. Co mam zrobić? Czuję w gardle wczorajszą zupę, czujesz nocny rytm bębna w lesie przodków. Nie mogę połknąć ich Boga, zostaniesz ukarany, wiecznie potępiony. Słabo mi, kreci mi się w głowie, czuję pot ściekający mi po plecach? Czy to pot, może to mocz? Mdli mnie. Co robić? Pamiętasz, co się stało?⁴⁵

Upokarzające, wstydlive i traumatyzujące bohatera wydarzenie zostaje najpierw wyparte ze świadomości, by następnie powrócić w formie nerwic i nie opuścić go już nawet w dorosłym życiu. Kilkanaście razy w powieści jesteśmy świadkami napadów nerwowych drgawek u bohatera, jego jąkania się, nieustających wyrzutów sumienia, nocnego moczenia się i napadów lęku.

Po upływie niemal trzydziestu lat, na tę dziecięcą, nieprzepracowaną traumę nakłada się kolejna. Poznajemy ją w drugiej części niedokończonej do dzisiaj trylogii, zatytułowanej *Los poderes de la tempestad* (Moc burzy). Powieść jest kontynuacją *Mroków twojej czarnej pamięci*, ale bohater nie jest już siedmioletnim chłopcem, którego poznaliśmy na kartach pierwszej części, lecz trzydziestotrzyletnim mężczyzną. Wiemy, że porzucił seminarium duchowne, skończył studia prawnicze w Hiszpanii i po proklamacji gwinejskiej niepodległości (1968), postanowił powrócić do Gwinei Równikowej, aby pracować tam jako adwokat. Powraca jednak w czasach rządów Maciasa i chociaż rok powrotu nie jest nam jako czytelnikom znany, to wiemy, że na pewno powrót bohatera miał miejsce po 1972 roku, czyli po ogłoszeniu przez Hiszpanię tzw. „materia reservada”.

Warto w kontekście niniejszych rozważań zauważyć, że *Moc burzy* jest powieścią zadedykowaną zmarłym dziadkom pisarza: „Józefinie i Paskalowi, którym

⁴⁵ *Ibidem*,

winien jestem spoglądać w przeszłość, aby ocalić ją od zapomnienia⁴⁶ oraz ich synowi, a wujowi Donata: „Patrykowi, który po śmierci nie został pogrzebany w grobie, miejscu pamięci”⁴⁷. Literatura, która przedstawia traumatyzujące bohatera doświadczenie dyktatury spełnia funkcję „zastępczego miejsca pamięci”, dostępnego przyszłym pokoleniom Gwinejczyków, którzy muszą zachować pamięć o tragicznej przeszłości.

Narracja w *Mocy burzy* jest prowadzona w ten sam sposób, jak w *Mrokach twej czarnej pamięci*, czyli albo w pierwszej osobie przez głównego bohatera jako jego narracja autobiograficzna, albo w drugiej – w formie przypominającej teatralne solilokwium. Pierwsza osoba liczby pojedynczej jest używana wszędzie tam, gdzie narrator podejmuje próbę opowiedzenia własnej traumy. Bohater próbuje opowiedzieć o tym, jak jest bity i poniewierany przez milicję, jak jest gwałcony przez zwyrodniałą policjantkę albo torturowany w więzieniu, do którego trafia. Nigdy mu się to jednak nie udaje. O traumatycznych doświadczeniach bohatera dowiadujemy się o przy użyciu drugiej osoby. Trauma pozostaje niewypowiedziana, choć traumatyzujących wydarzeń nie brakuje w powieści. Upokorzeń doświadcza również żona głównego bohatera, Hiszpanka, Ángeles, a nawet ich malutka córeczka, Ruth. Traumatyzującym wydarzeniem dla całej rodziny okazuje się zaobserwowane na ulicy okrutne zabójstwo przypadkowego przechodnia. Pijany człowiek, widząc przejeżdżający samochód prezydenta w eskorcie uzbrojonej milicji i wojska, wykrzykuje niepocholebne hasła pod adresem rządzących Gwineą. Natychmiast zostaje wepchnięty pod samochód, a po jego ciele przejeżdża cała karawana wojskowych, rządowych i milicyjnych pojazdów. Prerażona rodzina patrzy na: „krew i wnętrzności nieszczęśnika rozbryzgane po całej jezdni. Zakrwawiony kawałek rozjechanego mięsa przykleja się do kostki Ángeles, histerycznie wstrząsanej nerwowym atakiem krzyku i płaczu”⁴⁸. Główny bohater pozostaje nieruchomy: „jakbyś nie rozumiał, co się dzieje, niezdolny do wykonania najmniejszego choćby ruchu, ale zaraz wybuchasz niepohamowanym płaczem”⁴⁹. Traumatyzujące całą trójkę bohaterów wydarzenie u Ruth skutkuje wielodniowym milczeniem. Doznany szok powoduje u dziecka blokadę i niemożność opowiedzenia o swoich przeżyciach i uczuciach. Odrętwienie bohatera, niemożność wydobywania głosu przez dziecko ilustruje w narracji Bidyogi symptomy niemożliwej do wypowiedzenia traumy. Takich dramatycznych sytuacji na kartach omawianej powieści są dziesiątki. Bezwzględność i okrucieństwo sprawców są wstrząsające, a wrażliwość i emocjonalna wytrzymałość czytelników są wystawiane na ciężką próbę⁵⁰.

⁴⁶ D. Ndongo Bidyogo, *Los poderes de la tempestad*, Madrid 2015 [1997].

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 105.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ Obszerniej na temat powieści, zob. R. Díaz-Szmidt, *Kolonialna i postkolonialna Gwinea Rów-*

Donato Ndongo Bidyogo podejmuje wysiłek opisania traumatyzujących doświadczeń Gwinejczyków, przekazuje wiedzę o nich kolejnym pokoleniom. Na kartach swojej powieści zachowuje historię i pamięć o niej.

Tak samo dzieje się w opowiadaniach *Cuando se oscurece la luna* (*Kiedy księżyc ciemnieje*) oraz *La mirada de Niña Tasia* (*Spojrzenie Tacji*), zebranych w tomie *El sueño y otros relatos* (*Sen i inne opowiadania*)⁵¹. Czytelnik poznaje w nich traumatyczne losy członków rodziny pisarza, „schowanych” jednak za fikcyjnymi bohaterami.

Bohaterem pierwszego z przywołanych opowiadań jest Abaha Si Melén, bogaty i wpływowy mężczyzna, który zajmuje wysokie stanowisko państwowe. Jest on szwagrem „Wyzwoliciele Ojczyzny”, co zapewnia jemu i klanowi, z którego pochodzi, dostatnie życie. Bezkarnie gwałci on młodą dziewczynę, którą następnie zabiera na cmentarz, gdzie poddaje ją dalszym, wielogodzinnym i wymyślnym torturom. Zadawanie bólu fizycznego i psychicznego bezbronnej ofierze powoduje u niego uczucie zaspokojenia seksualnego. Narrator w sugestywny i realistyczny sposób przedstawia dewiacje bohatera i w obrazowy sposób opisuje tortury i gwałt młodej Gwinejki. Prerażenie dziewczyny zestawia z wyrachowanym spokojem sprawcy, który wie, że nie grozi mu najmniejsza nawet kara za czyny, których się dopuszcza. Także drugie opowiadanie, *Spojrzenie Tacji*, stanowi literackie oskarżenie bezwzględnego gwinejskiego reżimu, ingerującego w życie prywatne i rodzinne swoich obywateli. Bohaterka opowiadania, Atanasia, jest tancerką, która podczas jednego ze swoich występów wzbudza zainteresowanie podstarzałego przywódcy kraju, noszącego w tekście fikcyjne nazwisko Nze Ebere Ekuma. W opowiadaniu jest on określany jako „Najwyższy Dygnitarz”, „Jego Ekscelencja”, „Najlepszy Przywódca”, „Przewodnik Ludzkości”, „Dożywotni Wódz”, co sprawia, że możemy go utożsamiać z prezydentem Gwinei Równikowej, Teodorem Obiangiem, który stworzył dla siebie kilkanaście megalomańskich przydomków. Nze Ebere Ekuma postanawia uczynić z dziewczyny kochankę i zabrać ją do swojej posiadłości. W zamian za dobrobyt, luksusowe wnętrza i jedzenie dziewczyna nie będzie odtąd mogła opuszczać pałacowej przestrzeni. Zostanie zamknięta w przysłowiowej „złotej klatce” tak długo, jak długo będzie spełniać sadystyczne seksualne zachcianki Wodza. W obu opowiadaniach kobiety są pozbawione głosu, nawet po traumatyzujących je wydarzeniach, nie są w stanie o nich opowiedzieć. Są zastraszonymi i niezdolnymi do przerwania milczenia ofiarami, o których godność upomina się Donato Bidyogo.

Twórczość Donata Ndongo daje wyraz przekonaniu, że temat pamięci oraz trudnej do wypowiedzenia, ale koniecznej do zapamiętania zbiorowej historycz-

nikowa w powieściach Donata Ndongo Bidyogi, [w:] *Współczesne literatury afrykańskie i inne teksty kultury w świetle badań postkolonialnych*, red. W. Charchalis, R. Díaz-Szmidt, E. Siwierska, M. Szupejko, Warszawa-Poznań 2015, s. 215-240.

⁵¹ D. Ndongo Bidyogo, *El sueño y otros relatos*, Madrid 2017.

nej traumy powinien być obowiązkowo podejmowany przez gwinejskich pisarzy. Bidyogo uważa, że jedynym sposobem na wyjście z traumy jest przeciwdziałanie „niepamięci” poprzez praktykowanie „obowiązku pamięci”. Nie chodzi tutaj o natrętny powrót do bolesnych doświadczeń, aby potęgować i pielęgnować doznane cierpienie, ani o niemożliwe „opowiedzenie traumy”, ale o jej przepracowanie. Jest to swoiście postrzegana przez Donata Ndongo Bidyogę misja literatury, której głównym zadaniem jest zachowanie pamięci o przeszłości. Bez niej, według pisarza, nie jest możliwe kształtowanie teraźniejszości i przyszłości. Tylko zachowana pamięć może wyzwolić człowieka i naród z traum przeszłości i pozwolić im na konstruowanie własnej podmiotowości i nowej tożsamości społecznej.

Dr hab. Renata Díaz-Szmidt jest adiunktem w Instytucie Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich UW, w którym kieruje Zakładem Interdyscyplinarnych Badań nad Krajami Języka Portugalskiego. Należy do Polskiego Towarzystwa Afrykanistycznego. Zajmuje się literaturami afrykańskimi pisanymi w języku portugalskim i hiszpańskim. Jest autorką książek: *Muthiana Orera onroa vay? Dokąd idziesz piękna kobieto? Przemiany tożsamości kobiecej w powieściach mozambickiej pisarki Pauliny Chiziane* (2010) oraz *Gdzie jesteś, Gwineo? Próby kształtowania tożsamości narodowej w twórczości pisarzy z Gwinei Równikowej* (2017).

Bibliografia

- Abeso Nguema F., *La travesía*, [w:] *Nueva Antología de la Literatura de Guinea Ecuatorial*, (red.) F. M'baré Ngom, G. Nistal Rosique, Madrid 2012, s. 372–380.
- Alexander J.C., *Trauma: A Social Theory*, Cambridge 2012.
- Anderson B., *Wspólnoty wyobrażone: rozważania o źródłach i o rozprzestrzenianiu się nacjonalizmów*, tłum. S. Amsterdamski, Kraków 1997.
- Ball K., *Introduction: Trauma and Its Institutional Destinies*, „Cultural Critique”, 46, 2000, s. 1–44.
- Bennett J., *Empathic Vision. Affect, Trauma and Contemporary Art*, Stanford, California 2005.
- Caruth C., *Trauma: Exploration in Memory*, London 1995.
- Díaz-Szmidt R., *Gdzie jesteś Gwineo? Próby kształtowania tożsamości narodowej w twórczości pisarzy z Gwinei Równikowej*, Warszawa 2017.
- Díaz-Szmidt R., *Kolonialna i postkolonialna Gwinea Równikowa w powieściach Donata Ndongo Bidyogi*, [w:] *Współczesne literatury afrykańskie i inne teksty kultury w świetle badań postkolonialnych*, red. W. Charchalis, R. Díaz-Szmidt, E. Siwierska, M. Szupejko, Warszawa-Poznań 2015, s. 215–240.
- Evita L., *Cuando los combes luchaban*, Madrid 1953.
- Fra-Molinero B., *La educación sentimental de un exilado africano: »Las tinieblas de tu memoria negra« de Donato Ndongo Bidyogo*, „Afro-Hispanic Review”, 21, 1–2, 2000, s. 161–170.

- García Domínguez R., *Guinea: Macías, la ley del silencio*, Barcelona 1977.
- Golka M., *Pamięć społeczna i jej implanty*, Warszawa 2009.
- Halbwachs M., *Spoleczne ramy pamięci*, tłum. M. Król, Warszawa 2008.
- Hałas E., *Przez pryzmat kultury. Dylematy badań nad współczesnością*, Warszawa 2015.
- Huyssen A., *Twilight Memories: Marking Time in a Culture of Amnesia*, New York 1995.
- Kula, M. *Między przeszłością a przyszłością. O pamięci, zapominaniu i przewidywaniu*, Poznań 2004.
- LaCapra D., *Historia w okresie przejściowym: doświadczenie, tożsamość, teoria krytyczna*, tłum. K. Bojarska, Kraków 2009.
- Liniger-Goumaz M., *De la Guinée Équatoriale. Éléments pour le dossier de l'Afro-fascisme*, Genève 1983.
- Liniger-Goumaz M., *Guinea Ecuatorial. La democracia nguemista sin cambios*, Madrid 2000.
- Lysak T., *Antologia studiów nad traumą*, Kraków 2015.
- Marciniak H., *Reprezentacja doświadczenia traumatycznego w dzienniku osobistym. Aleksander Wat – Ivan Blatný*, [w:] *Trauma, pamięć, wyobraźnia*, red. Z. Podobińska, J. Wróbel, Kraków 2009, s. 35–50.
- M'baré N'gom F., *Dislocación, memoria histórica e identidad en »La Travesía« de Francisco Abeso*, „Revista Iberoamericana”, LXXX, 248/249, 2014, s. 791–809.
- Napiórkowski M., „*Jak społeczeństwa pamiętają*” Paula Connerton na tle współczesnych badań nad pamięcią zbiorową, [w:] P. Connerton, *Jak społeczeństwa pamiętają*, tłum. M. Napiórkowski, Warszawa 2012, s. 7–27.
- Ndongo Bidyogo D., *Las tinieblas de tu memoria negra*, Madrid 1987.
- Ndongo Bidyogo D., *Los poderes de la tempestad*, Madrid 2015 [1997].
- Ndongo Bidyogo D., *El sueño y otros relatos*, Madrid 2017.
- Nora P., *Epoka upamiętnienia*, [w:] *Rewanż pamięci*, red. J. Żakowski, Warszawa 2002, s. 59–68.
- Nora P., *Mémoire collective*, [w:] *Faire de l'histoire*, red. J. Le Goff, P. Nora, Paris 1974.
- Nycz R., *Sondowanie pamięci (5): być (z) sobą nie u siebie*, [w:] *Migracyjna pamięć, wspólnota, tożsamość*, red. R. Sendyka, T. Sapota, R. Nycz, Warszawa 2016, s. 7–14.
- Nze Nfumu, A., *Macías: verdugo o víctima*, Madrid 2004.
- Ricoeur P., *Czas i opowieść*, t.3: *Czas opowiadany*, tłum. U. Zbrzeźniak, Kraków 2008.
- Ricoeur P., *Filozofia osoby*, tłum. M. Frankiewicz, Kraków 1992.
- Ricoeur P., *Pamięć, historia, zapomnienie*, tłum. J. Margański, Kraków 2007.
- Seltzer M., *Wound Culture: Trauma in the Pathological Public Sphere*, „October”, 80, 1997, s. 3–26.
- Szacka B., *Pamięć zbiorowa i wojna*, „Przegląd Socjologiczny”, 49, 2, 2000, s. 11–18.
- Sztompka P., *Trauma kulturowa. Druga strona zmiany społecznej* [w:] *Los i wybór. Dziedzictwo i perspektywy społeczeństwa polskiego*, red. A. Kojder, K. Sowa, Rzeszów 2003, s. 67–83.
- Szupejko M., *Pamięć kulturowa we współczesnej literaturze afrykańskiej – zmieniające się wartości, aspiracje i postawy*, [w:] B. Rozen, R. Kordonski (red.) *Poznać aby zrozumieć – misyjny wymiar Kościoła*, Wydział Teologii UWM Olsztyn, Olsztyn 2017, s. 219–232.
- Visser I., *Trauma Theory and Postcolonial Literary Studies*, „Journal of Postcolonial Writing”, 47, 3, 2011, s. 270–282.